

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialny kierownik działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarcze go i giełdowego dr Marjan Chełmicki, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 599

Poznań, sobota dnia 31 grudnia 1932

Rok XXVII

## Ohydna zbrodnia przy Wyspie Tumskiej

Wczoraj przed wieczorem na ul. Lubrańskiego nieznani bandyci zamordowali prefekta seminarjum im. Słowackiego, ks. prof. Masłowskiego

Wczoraj o godz. 17,30 na ulicy Lubrańskich zamordowano w celach rabunkowych ks. Zygmunta Masłowskiego, profesora żeńskiego seminarjum nauczycielskiego im. Juljusza Słowackiego na św. Łazarzu. Śp. ks. Masłowskiego — wkrótce po wyjściu z mieszkania — zamordowali nieznani zbrodniarze wystrzałem z rewolweru i zbiegli niepoznani.

Oto treść wstrząsającej wiadomości, która lotem błyskawicy obiegła nasze miasto i do głębi wstrząsnęła opinią publiczną. Nieprawdopodobną tę wieść podawano sobie z ust do ust i wkrótce dowiedziało się o niej całe miasto. Telefony redakcji naszej czynne były do późnych godzin wieczornych, gdyż wiadomość była tak okropna, tak przerażająca, że nie dawano jej wiary. Szukano poprostu jej zaprzeczenia.

Straszna ta zbrodnia rozegrała się przy zapadającym mroku wieczornym w pobliżu Wyspy Tumskiej, o kilkadziesiąt kroków od katedry poznańskiej. Szczegóły morderstwa nie są jeszcze ustalone. Według dotychczasowych wersji tragicznie zmarły kapłan wyszedł w zamiarze odwiedzenia chorego kolegi ze swego mieszkania, znajdującego się przy ul. Lubrańskiego 2 i udał się w kierunku archiwum i biblioteki archidiecezjalnej, w gmachu dawniejszego konwiktu arcybiskupiego. Ulica jest tam słabo oświetlona i niewątpliwie fakt ten ułatwił mordercom dokonanie zbrodniczego czynu.

Bezpośrednich świadków zbrodni nie było. Jedynie gospodyni jednego z księży, zamieszkałych w wikarjacie, która wyszła w krytycznym czasie po sp... i przebiegła w odległości kilkudziesięciu kroków od miejsca zbrodni, usłyszała strzały. Wkrótce potem przebiegła koło niej dwaj osobnicy, prawdopodobnie mordercy śp. ks. Masłowskiego, którzy zbiegli na pobliskie pola. Kilka kroków dalej gospodyni znalazła kapłana, brojącego we krwi. Ciężko zraniony kulą rewolwerową ksiądz oparty był o płot. W pobliżu leżał portfel z rozrzuconymi papierami a w ręku ksiądz trzymał portmonetkę z drobną monetą.

Przerażona gospodyni natychmiast zaalarmowała mieszkających w pobliżu księży. Nadbiegli oni w chwili, gdy kapłan dawał już tylko słabe oznaki życia. Śmierć nastąpiła w kilka minut później.

Na miejsce zbrodni przybyły natychmiast władze policyjne z podinspektorem Grefnerem, nadkomisarzem Pitulem i kom. kryminalnym Nowakowskim na czele. Uwiadomiono również prokuratora sądu okręgowego. Na miejscu wypadku zgromadził się olbrzymi tłum. Władze policyjne i sądowe przeprowadziły na miejscu termin lokalny i zarządziły przewiezienie ciała zamordowa-

niego kapłana do Zakładu Medycyny Sądowej, gdzie lekarz sądowy dr. Laguna dokonał oględzin zwłok. Jak się okazało, kula ugodziła śp. ks. Masłowskiego w szyję i przecięła tętnicę. Strzał był bezwzględnie śmiertelny.

Według wszelkich poszlak śp. ks. prof. Masłowski padł ofiarą morderstwa rabunkowego. Zaczepiony prawdopodobnie o wydanie pieniędzy, wręczył napastnikom portfel, a gdy zamierzał oddać portmonetkę, bandyci dali do nie-

### Noworoczne „Kochajmy się“



Obyśmy szczęśliwie doczekali przyszłego Nowego Roku!

## Demonstracje chłopów ruskich w Truskawcu

Dalsze rewizje i aresztowania w Małopolsce wschodniej

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł.) W Truskawcu i okolicy rozegrała się pogromka, że ma się odbyć pogrzeb Bilasa i Danilyszyna, których ciała miano przywieźć ze Lwowa. Zebrało się więc około 5000 chłopów ruskich z okolicy Drohobycza, Borysławia i Bereziny, którzy chcieli wziąć udział w pogrzebie. Chłopi ci czekali od 12 do 4, chociaż policja starała się ich rozpedzić. Kilka osób aresztowano lecz zaraz wypuszczono. Tłum rozszedł się dopiero wówczas, gdy ze Lwowa nadeszła depesza, że ciała Bilasa i Danilyszyna zostały już pochowane.

### Zabity przez pociąg

Kielce, 30. 12. (PAT.) Na przejeździe kolejowym w pobliżu Kielc zabity został przez pociąg towarowy b. naczelnik kasy skarbowej w Kielcach, Ma-

Ta sama historia powtórzyła się nazajutrz, 27 grudnia.

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł.) W Małopolsce, zwłaszcza w powiatach wschodnich dokonano w ostatnich dniach licznych rewizyj i aresztowań. Pozostawały one w związku z konsekwencjami napadu w Gródku Jagiellońskim.

Sfery ukraińskie, zwłaszcza skupione w UON., usiłowały po skazaniu Bilasa i Danilyszyna urządzić demonstracje antypaństwowe. Np. w katedrze św. Jura we Lwowie nabożeństwo żałobne odprawił słynny ks. Kunicki, b. poseł, prawa ręką metropolity Szeptyckiego, niedawno skazany na więzienie za wystąpienia przeciw Polsce.

Aby przeciwdziałać tej akcji, władze bezpieczeństwa zarządziły odpowiednie środki i tutaj należy szukać przyczyny ostatnich aresztowań. Wielu z pośród aresztowanych zostało już wypuszczonych na wolność (w)

go śmiertelny strzał z rewolweru.

Krótko po godz. 20 na miejsce zbrodni przybył nasz sprawozdawca. Na ciemnym placu gromadził się jak gdyby o niemialy z przerażenia tłum ludzi. Policja przybyła tam w większej sile, nawet zwieziono ją samochodami ciężarowymi. Natychmiast przystąpiono do energicznego pościgu zbrodniarzy i urządzono obławę w pobliskich nadbrzeżach Warty, zaułkach i różnych podejrzanych miejscach. Rozpoczęła się możliwa nocna praca policji, — mająca na celu wytropienie zbrodniarzy. Tymczasem władze śledcze i przedstawiciele prokuratury zgromadzili się w Komendzie Policji, gdzie przeprowadzono dochodzenia wstępne, badając do późnej nocy różnych podejrzanych osobników i ustalając fakty.

Śp. ks. Zygmunt Masłowski urodził się w 1897 roku i, jak nas informują, pochodził z okolic Mogilna. Wojnę światową przeżył na froncie, a następnie odbył kampanię bolszewicką w wojsku polskim. Świecenia kapłańskie otrzymał w r. 1922. Przez pewien czas był kapłanem wojskowym i opuścił szeregi wojska polskiego w stopniu kapitana rezerwy.

Po wyjściu z wojska śp. ks. Masłowski był przez kilka lat katechetą w państwowym seminarjum nauczycielskim w Wolszynie. Z początkiem obecnego roku szkolnego objął obowiązki katechety w seminarjum nauczycielskim im. Juljusza Słowackiego w Poznaniu na św. Łazarzu. Na terenie uniwersyteckim pracował bardzo wybitnie jako delegat arcybiskupa do Akademickich Kół Misjologicznych, którym poświęcał się z całym zapalem.

Tragiczny zgon śp. ks. Masłowskiego wzbudził powszechny i serdeczny żal wśród grona profesorskiego i uczniów, którzy czcili go jako wyrozumiałego i ze wszechmiar szlachetnego pedagoga.

Tragicznie zginął jeden z najwybitniejszych katechetów Poznańskiego Okręgu Szkolnego, a śmierć Jego szczególnie boleśnie dotyka seminarjum nauczycielskie im. Słowackiego i tak bliskie temu seminarjum, gimnazjum im. Adama Mickiewicza. Obie te uczelnie okrył tragiczny zgon śp. ks. Masłowskiego ciężką żałobą.

W obliczu strasznego wypadku dyrekcja seminarjum im. Julj. Słowackiego w Poznaniu wzywa wszystkie uczelnie, mieszkające w Poznaniu, do stawienia się w gmachu seminarjum przy ul. Marszałka Focha 90 w jutrzejszą niedzielę o godz. 12 w południe.

Policja prowadziła wszczęte z wieczora obławę aż do późnej nocy, jednak bez pozytywnego wyniku. (kl)

### Odnaczenia belgijskie

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł.) Komandorje orderu Leopolda, najwyższego odznaczenia belgijskiego, otrzymał prezydent Warszawy inż. Słomiński, a krzyż oficerski orderu Leopolda m. in. inż. Nestrypka, b. dyrektor tramwajów poznańskich. (w)

## Dziennikarze jugosłowiańscy w Zakopanem

Powitanie na dworcu — Zwiedzanie Muzeum Tatrzańskiego  
Obrady podkomisji redakcyjnej

Zakopane, 30. 12. (PAT.) Dziś rano przybyła tu wycieczka porozumienia prasowego polsko-jugosłowiańskiego. Na dworcu, udekorowanym flagami obu państw, powitano gości imieniem miasta i uzdrowiska oraz imieniem prasy i Związku Górali. Przed południem wycieczka zwiedziła Muzeum Tatrzańskie. W południe odbył się obiad,

w czasie którego przemawiali prezes Gielżyński i dyr. Jamontt. Odpowiadał ks. red. Kuhar. Słoweniec.

Popołudniu obradowała podkomisja redakcyjna, która opracowała rezolucję, jaka ma być uchwalona w dniu zebrania zjazdu. Wieczorem odbyła się wspólna kolacja.

## „Okopy Wersalu zostały podważone“...

Perfidny artykuł „Germanii“ o zmianie traktatów i granic

Berlin, 30. 12. (PAT.) Centrowa „Germania“ zamieszcza artykuł, w którym, omawiając akcję Niemiec w sprawie równouprawnienia zbrojeń, pisze m. in.:

Okopy Wersalu zostały podważone. Rewizja zbliża się szybkim krokiem. Niemcy na żądanie Francji w sprawie bezpieczeństwa odpowiedzieć mogą tylko, że bezpieczeństwo osiągnąć będzie można przez rewizję, która nie jest problemem przyszłości ale zadaniem teraźniejszości. Następujący rok musi stać pod znakiem tej właśnie rewizji, o ile

nie mają się spełnić popure przepowiednie pesymistów. Ustalona w Genewie formuła pojednania w sprawie powrotu Niemiec na konferencję rozbrojeniową mówi obok równouprawnienia również o bezpieczeństwie systemów. Bezpieczeństwo Herriota jest nie do przyjęcia dla Niemiec, które są gotowe podać Francji dłoń do zawarcia Locarna europejskiego, o ile będzie ono oparte na zmienionych traktatach i granicach oraz na innych zasadach moralnych, jak te, które w Wersalu uważali za najwyższą mądrość mężowie stanu.

## Proces Dunikowskiego przed trybunałem w Paryżu

Trzeci dzień rozpraw — Wyjaśnienia oskarżonego

Paryż, 30. 12. (PAT.) W trzecim dniu rozprawy Dunikowski składał zeznania, mające uzupełnić oświadczenie jego z ubiegłego piątku. Przewodniczący jednak stwierdził, że przytoczone szczegóły są już znane. W dalszym ciągu przesłuchano kilku świadków. obrońca Legrand domagał się m. in. wypuszczenia Dunkowskiego tymczasowo

na wolność i upoważnienia go do prowadzenia dowodzeń na wolnej stopie w obecności rzeczoznawcy, którego obrońca sam wyznaczy.

Następnie przewodniczący odczytał list, otrzymany od dr. Legrand, w którym autor stwierdza, że podczas piątkowej rozprawy sądowej wyszły na jaw poważne fakty, dotyczące sposobu, w jaki jeden z ekspertów wypełnił swą misję. Dr. Legrand zawiadamia przewodniczącego, że Dunikowski domaga się wyłączenia tego eksperta. obrońca oświadcza kategorycznie, że dopóki w rozprawie będzie uczestniczył wspomniany rzeczoznawca, żaden z rzeczoznawców obrony nie stanie przed sądem.

Po odczytaniu tego listu wywiązała się gwałtowna wymiana zdań między obrońcą, prokuratorem i rzeczoznawcą, który protestował przeciwko stanowisku, jakie zajął wobec niego Legrand.

Z wyjaśnień, złożonych dziś przed sądem przez Dunikowskiego, wynika, że w r. 1920 rozpoczął on wraz ze swym ojcem (sp. dr. Emilem Habdank-Dunikowskim, znakomitym geologiem i podróżnikiem, autorem wielu prac naukowych, prof. zwyczaj. uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie) pracę nad wyznaczeniem, prowadzoną wspólnie przez 2 lata. W r. 1922 udało się im po raz pierwszy wytworzyć małą ilość złota. W końcu tego roku ojciec Dunikow-

skiego zachorował. W r. 1923 Dunikowski wyjechał zagranicę celem zakupu koniecznych instrumentów, czego — jak zaznaczył — dokonał z własnych swych funduszy. Następnie wrócił do Polski. Po śmierci ojca, w 1924 r. kontynuował swe doświadczenia, poświęcając na ten cel cały swój majątek i żony. W r. 1925 nie posiadał już żadnych środków, tak, że musiał zarabiać na u-

trzymanie rodziny jako szofer. W r. 1926 sytuacja stała się jeszcze bardziej rozpaczliwa. Z powodu złego stanu zdrowia Dunikowski udał się do Monte Carlo, gdzie przebywał, nie żądając od nikogo pomocy finansowej i kontynuując swe doświadczenia. Pewnego dnia zjawił się u niego hr. Sobański i zaproponował udzielenie potrzebnych mu funduszy.

## List 4 zbrodniarzy do dyrektora więzienia

Prezent świąteczny anonimowego złodzieja

Neapol, 30. 12. (PAT.) Z więzienia w Cicciano uciekło 4 zbrodniarzy, pozostawiając w celi list do dyrektora więzienia. W liście tym, po złożeniu dyrektorowi życzeń świątecznych, zbrodniarze oświadczają, że Boże Narodzenie w celi więziennej jest znaną smutną i z tego powodu muszą zrobić dyrektorowi przykrość, uciekając z więzienia.

W Neapolu okradziono biuro jedne-

go z adwokatów, przyczem zabrano około 6.000 lirów. Nazajutrz okradziony otrzymał olbrzymią bąbkę wraz z listem, w którym anonimowy złodziej składa adwokatowi życzenia oraz podziękowanie za pozostawienie tej sumy w szufladzie biurka z zapewnieniem, że pozwoliła mu ona wesoło spędzić okres świąteczny.

## Krwawy samosąd tłumy chłopów

Zmasakrowanie kłonicami dwóch osób podejrzanych o kradzież

Warszawa, 30. 12. (Tel. wł.) — Wieś Zastów w gminie Wawer pod Warszawą starannie omijana jest przez złodziei. W razie kradzieży, mieszkańcy tej wsi nie mają zwyczaju udawać się po pomoc do policji. Ze złodziejami rachują się sami, w sposób dziki, barbarzyński.

Chłopskie doraźne rozprawy we wsi Zastów odbywają się bez przewodu dowodowego, świadków, ekspertów i t. d. Najsilniejszym argumentem są domysły chłopskiego tłumu.

Wczoraj rano jeden z gospodarzy stwierdził, że go okradziono. Natychmiast podniósł alarm. Naprędce zwołane zgromadzenie chłopskie obradowało krótko.

— Kto ukradł?

Wiadomo. U wdowy Zwierzyńskiej nieraz nocują różni światowcy. I wczoraj przyszli do niej jacyś dwaj. Napewno oni!

Wiadomym było powszechnie, że do wdowy Zwierzyńskiej przybywają często znajomi z dalekiej nawet okolicy.

Uzbrojony w cepy, widły i kłonicę tłum ruszył ławą na mieszkanie wdowy. Zwierzyńska nie chciała otworzyć. Wówczas wylamano drzwi i rozszczępiony tłum wdarł się do izby. Znalaziono tam dwóch nieznanymi mężczyznami. Jak się później okazało, byli to: Wacław Pawliński i Stanisław Wojtówiż.

Chłopi wywlókli obu na podwórce. Tutaj rozegrała się straszna scena krwawego samosądu. Tłum bił nieszczęśliwych drągami, kopał, rznął nożami. Po dokonaniu potwornego dzieła chłopcy rozbiegli się po chałupach. Na miejscu pozostał zmasakrowany trup Pawlińskiego i ciężko ranny Wojtówiż.

Ktoś zawezwał policję. Wojtówiż z połamanymi rękami i zębami

w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego. Aresztowano kilkunastu podejrzanych o udział w samosądzie.

## Maszynista skoczył w palenisko lokomotywy

Bratysława, 30. 12. (Tel. wł.) — Pod wpływem zamroczenia umysłowego maszynista pociągu na szlaku kolejowym w Słowacji wskoczył w ogień paleniska lokomotywy.

Pociąg zatrzymano w porę, ratując zagrożone życie pasażerów.

## Oryginalny zamach samobójczy

Wilno, 30. 12. (Tel. wł.) Żołnierz W. Trociński, szeregowiec 1 pułku Leg., usiłował pozbawić się życia, w niezwykły i dotąd nie notowany sposób.

Mianowicie żołnierz rozmyślnie pokłnął metalową łyżkę stołową. Wbijając się w ból desperata odstawił do szpitala wojskowego. Powodem tego kroku była obawa przed odpowiedzialnością, gdyż T. przyjechał z Wilna do Warszawy na święta bez urlopu.

## POPIERAJGIE TANIE KUCHNIE BO ONE KARMIA WSZYSTKICH GŁODNYCH!

Przepowiednia pogody na sobotę: Naogół chmurno i mgliście z rozpozyczeniami w ciągu dnia. Nocą lekkie przymrozki (na wyżynach i w górach umiarkowane), w dzień temperatura w pobliżu zera. Slabe wiatry miejscowe.

STEFAN BALICKI

## MALI LUDZIE

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

51)

Zerwał się znowu z dziwnym przeżuciem, że zbliża się coś strasznego. Cóżby to mogło być. Tarł czoło ręką. O cóż mu właściwie chodzi? Czy nie ma bronni. Naraz usłyszał wyraźne pukanie do drzwi.

— Barbara, Barbaro! — zawołał z przerażeniem — nie słyszysz, że ktoś się dobija?

Babina poszła do drzwi. Chałaczyński usiadł na krześle za biurkiem i ujął w rękę rewolwer.

Kroki, kroki, wreszcie czyjś niski głos w sieni. — Rece do góry! — chciał krzyknąć. Otworzył usta, lecz spojrzawszy tylko z trwożnym zdumieniem.

Na progu stał jego syn. Tak, to był niewątpliwie on. Błady, wysoki, o suchej twarzy i ostrych siwych oczach.

— Czy nie poznajesz mnie ojciec? — Tak. Poznaje. Dlaczego nie miałbym ciebie poznać? Mój syn, Jerzy.

Jerzy podszedł do ojca i chciał go uściskać, lecz Chałaczyński usunął się trwożnie.

— Pocz przyjechałeś? — Skurcz silnego bólu przebiegł po

tworzy Jerzego. Westchnął krótko i patrzył znowu tym samym ostrym wzrokiem.

— Niech ojciec schowa ten rewolwer. — Uśmiechnął się. — Przecież ja nie przyjechałem w zamiarze rabunkowym.

— Nie można wierzyć dziś nikomu. Ostatni raz byłeś u mnie bardzo dawno. Czemu nie powiesz otwarcie, pocios przyjechał?

— Pocz? — powtórzył z namysłem Jerzy — nie nadzwyczajnego. Polecono mi na zjeździe lekarzy specjalną misję... et, głupstwo. Niema o czem mówić.

— Dobrze, ale ty jesteś przecie profesorem. Co tam twóci medycy zrobić bez ciebie. Musisz wracać, najlepiej zaraz. I chciałem ci jeszcze powiedzieć, że na obiedzie cię zatrzymać nie mogę. Ciężkie czasy.

— Ależ oczywiście. Pocz miałbym zostawać na obiedzie. A jak ojciec się czuje? Pewnie zdrow jak rydz?

— Czym zdrow? Co za uprzejmość. Chyba widzisz — zaśmiał się.

Chałaczyński był prawdziwą ruiną w tej chwili. Rumiane i tak mięsiste nęgdys policzki, zwiwały teraz niebieskawymi workami. Obrzękły nos nabrał sinawej barwy, porównanej tu i ówdzie czerwonomi nitkami. Oczy przysgasa, bez blasku zionęły nieustannym niepokojem i bezdennym smutkiem. Jerzy patrzył z głębokim przygnębieniem, choć twarz jego pozostała nieru-

choma i martwa, sucha jak pergamin.

— Istotnie, wygląda ojciec doskonale. A co tam słychać u Wollowiczów? Chałaczyński drgnął.

— Jakto, ty nie wiesz, co to za banda z tego Wollowicza?

— Wiem, wiem przerwał szybko Jerzy — ale przecież ojciec nie posiada żadnych pieniędzy.

Chałaczyński odetchnął z widoczną ulgą. Spojrzał ufnie na Jerzego.

— Oczywiście, że nie mam. Bardzo się cieszę, że ty przynajmniej nie wierzysz tym głupim plotkom. Pieniądze? Skąd ja mam mieć pieniądze? Oczywiście sprzedałem tartak, za który nawet dość dobrze mi zapłacił. Ale ta szelma Karwińska wyciągnęła mi wszystko z kufierka. Nie mam nic, zupełnie. To, co zostało, położyłem tu na piecu. Tymczasem myszy się podkradły i podarły mi na ścieżkę wszystkie banknoty. Teraz jestem nędzarzem. Nie mam nawet za co obiadu zjeść.

— Czemuż ojciec nie pisał? — spytał Jerzy i wyjął portfel.

— Nie, nie! — zawołał Chałaczyński z silnymi rumieńcami na twarzy. — Nie trzeba mi pieniędzy. Jesteś przecież moim gościem... To dziwne, że ty przyjechałeś.

Przeszedł się znowu po pokoju i na głę z oznakami silnego wzburzenia położył rękę na ramieniu syna.

— Jerzy... czy mogę ci zaufać?

— Tak ojciec. Z całą pewnością.

Łudził się, że teraz ojciec wyjaśni mu wszystko w właściwy sobie, wesoły sposób, czemu grał tę komedję. Lecz Chałaczyński usiadł przy biurku i mówił:

— Wierzę ci, jesteś moim synem. Tobie i Grzywcowi mogę ufać. Wy dwaj tylko nie chcecie mnie obdziżyć i zrujnować. Poza tem nikomu ufać nie mogę. A więc skłamałem. Pieniądze mam. Dobrze schowane. — Chciał już wskazać na podłogę, ale rozmyślił się jednak i wskazał na półkę z książkami. — Tam w ścianie, za tą półką zamurowane. Wollowicz krąży tu dniem i nocą. Nie sam oczywiście. Na to jest za chytry. Ale dziś rano naprzykład przyszedł tu pod moje okna przekupionego Żyda, który chciał podpatrzeć, gdzie mam schowane pieniądze. Na szczęście nie udało mu się. Pogroziłem mu rewolwerem i uciekł.

Chałaczyński urwał, nasłuchując uważnie.

— Tam znowu ktoś jest.

Jerzy wyjrzał przez okno.

— Nie, niema nikogo.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

(Z powodu konfiskaty wczorajszego wydania porannego powtarzamy odcinek powieściowy.)

## Napad rabunkowy w biały dzień

**Uzbrojonych w rewolwery bandytów ujęto po dłuższym pościgu na strychu domu przy ul. Słowackiego 19**

Wczoraj w godzinach południowych na ul. Prusa w pobliżu Rynku Jeżyckiego dokonano zuchwałego napadu rabunkowego, wymownie świadczącego o smutnych stosunkach bezpieczeństwa.

Mniej więcej o godz. 14 wracała z śródmieścia do domu pewna pani, mieszkająca przy ul. Prusa 19. Gdy weszła na schody wspomnianej kamienicy, aby udać się do mieszkania, napadło ją dwóch osobników, z których jeden przytrzymał napadniętą, a drugi wyrwał jej z rąk paczkę i torebkę. Na krzyk napadniętej bandyci zaczęli uciekać. Za-

alarmowana publiczność zaczęła ścigać napastników. Rozpoczęła się pogon ulicami miasta. W pewnej chwili obaj uciekający wbiegli do bramy domu przy ul. Słowackiego 19.

Zaalarmowana o zajściu policja VIII komisariatu przybyła w większej sile i przetrząsnęła wszystkie wejścia, prowadzące do domu. Bandyci przepadli poprosu i nie było po nich nawet śladu. Wobec tego natychmiast obstawiono dom i zwrócono uwagę na każdego przechodnia. Mozolne poszukiwania prowadzono przez godzinę. Policja wchodziła na strychy, na dach, do piwnic i, mimo wszystko, nie mogła znaleźć bandytów. Dopiero, gdy rozpoczęto

systematyczne przeszukiwanie wszystkich skrytek na strychu, znaleziono obu bandytów, ukrytych na tak zw. górze z bielizną i sprzętami. Przy aresztowanych znaleziono rewolwery. Okazało się, że bandyci otworzyli sobie drzwi komórki wytrychem, zamykając ją w ten sam sposób.

Podczas śledztwa obaj przyznali się do napadu i zeznali, że śledzili napadniętą już w śródmieściu. Szli za nią od pl. Wolności aż do mieszkania a napad na schodach uważał za moment najdogodniejszy dla siebie.

Jeden z bandytów, Jan Jagaciak liczy lat 24 i mieszka przy ul. Zwierzynieckiej 18; drugi, 21-letni Marian Kamieński (Małe Garbary 1) był pracownikiem w Komunalnej Kasie Oszczędności, skąd został zwolniony w połowie listopada. Obu bandytami, którzy stanęli przed sądem doraźnym, kierowała chęć rabunku. (kl)

## W Poznaniu odkryto dzieło Wyspiańskiego

Stało się to przy odsyłaniu dzieł sztuki, jakie wypożyczali prywatni właściciele na wystawę jubileuszową Wyspiańskiego w Muzeum Wielkopolskim. Jeden z pasteli, będący własnością p. prez. Zychlińskiej, wykazywał pewne podobieństwa do tektury, na której jest namalowany. Gdy zdjęto ramy, aby go wyprostować, okazało się, że na odwrocie obrazu, przedstawiającego „Dziewczynkę”, znajduje się pastelowy nieznanany dotychczas autoportret Wyspiańskiego.

Blizsze szczegóły o tem sensacyjnym w zakresie kultury „znalezisku” podamy w Dziale Kultury i Sztuki dzisiejszego wydania wieczornego.

## TEATRY

### Z Teatru Polskiego

Pod znakiem wesołości zakończy dziś Teatr Polski rok 1932, dając tryskającą humorem farsę „Pani Przesowa”.

Jutro o godz. 3.30 po poł. jasełka L. Rydla „Betleem Polskie” po cenach niższych. Wieczorem egzotyczna komedia St. Zagona „Dzimbi”, która jest niewątpliwie największym sukcesem komediowym sezonu. W roli tytułowej entuzjastycznie oklaskiwana p. J. Zaklicka.

### Z Teatru Nowego

Dzisiaj premiera przepysznej, niezwykle wesołej i pełnej prawdziwie francuskiego esprit farsy „Spódniczka czy toga”, osnutej na tle arcyzabawnej rywalizacji zawodowej dwojga małżonków, będących adwokatami. — „Spódniczka czy toga” odegrana będzie również w niedzielę i w dni następne.

„Królewna Lala” — przemiła, niezmiernie wesoła bajka dla dzieci, odegrana zostanie w niedzielę 1 stycznia, o godzinie 3 po południu po cenach niższych. Zabawne przygody mądrego szewczyka i znużonej królowej wywołują na widowni salwy śmiechu.

### Z Teatru Wielkiego

Dzisiaj wesołe zakończenie starego roku premierą przekomicznej operetki „Dorina” J. Gilberta. O godzinie 23.15 wielka rewja sylwestrowa „Na wesoło” w wykonaniu całego zespołu. W niedzielę po poł. po cenach niż. „Dziewczyna z Holandji”; wieczorem „Dorina”.

### Z Komedji Muzycznej

Dzisiaj, jutro i w poniedziałek o godzinie 8 wiecz jeden z największych przebojów obecnego sezonu, rekordowo wesoła operetka R. Stolza pod tyt. „Taniec szczęścia”.

Wielka Rewja p. t. „Szukasz szczęścia — wstąp na chwilę” powita dzisiaj, w sobotę, o godz. 11.15 wieczorem nadchodzący Nowy Rok programem, którego każdy numer stanowi pierwszorzędna atrakcję tak ze względu na swą świetną treść, jak i na osoby wykonawców, którymi będą wszyscy czołowi artyści Teatru Nowego i Komedji Muzycznej.

### Z Teatru Narodowego

(ul. Franciszka Ratajczaka nr. 21) W niedzielę 1 stycznia 1933 r., o godz. 15.30 i 17.30 doskonała komedia B. Katerwy p. t. „Urwis”. Bilety od 49 do 99 gr wcześniej do nabycia w firmie Szejbrowski, ulica Gwarna.

## Z OPERY

„Lucja z Lammermoor” Donizetti'ego

Od niepamiętnych czasów wiadomo, że publiczność nasza więcej zważa na to, kto śpiewa na scenie, niż co śpiewa. Mogłoby to uchodzić za oznakę wysokiego znanstwa naszych słuchaczy i ich wybrednego smaku w rzeczach sztuki wykonawczej, gdyby szło w parze z odpowiedzialnym wyrobieniem w ocenie wykonywanych utworów. Tymczasem poziom i wartość wykonywanych rzeczy nie wchodzi dla nich w rachubę zupełnie i znajdują tem większe uznanie, im jaskrawsza dysproporcja pomiędzy wysokością rangi artystycznej śpiewaka a poziomem tego, co śpiewa. Masa klaszyczna wtedy z zapalem, ciesząc się, że za swoje pieniądze zmusza poważnego artystę do służenia jej małym i popoli-tym upodobaniom. Wytwarza się błędne koło, bo artysta, chcąc żyć, musi się liczyć z gustami t. zw. szerokiej publiczności, a ta znow, widząc, że jej gusta bierze się pod uwagę, zaczyna je sobie cenić i uważać za szczyt subtelności ar-

**TEATR ŚWIETLNY „SŁOŃCE”**  
**DZIS, w sobotę, dnia 31 grudnia 1932 r. PREMIERA:**  
 Wspaniałe arcydzieło filmowe realizacji Michała Kertesa

# KOBIETA z MONTE CARLO

W rolach głównych:  
**LIL DAGOVER**  
 czarująca gwiazda ekranów światowych

**ROBERT WARWICK** **WALTER HUSTON**  
 Najnowsza kreacja **LIL DAGOVER**

Niezwykle interesująca akcja! — Koncert gry aktorskiej! — Prześliczne zdjęcia — Wstrząsające sceny bitwy morskiej!  
 W filmie tym cudna **LIL DAGOVER**, artystka tyżająca czarów, ognia, magnetyczna, pełna zmysłowego uroku stwarza olśniewającą kreację kobiety, która życie swe poświęciła miłości, jej radościom i jej smutkom!

**Geny biletów najniższe już od 49 groszy!!!**  
**„SŁOŃCE” DLA WSZYSTKICH!!!** **WSZYSTCY DO „SŁONCA”!!!**

## Zagadkowa tragedia rodzinna pochłonięta dwie ofiary

Łódź, 30. 12. (PAT.) W mieszkaniu małżonków Wołoszów przy ul. Kąlińskiej rozegrała się dzisiaj zagadkowa tragedia. Sublokator i kuzyn Wołosz, 25-letni Józef Kowal, wystrzelał z rewolweru

ciężko zranił w pierś żonę Wołosza, 35-letnią Marię, poczem strzałem w brzuch odebrał sobie życie. Nieprzytomną Wołoszowa odwieziono do szpitala. Tło tragedji na razie nie jest znane.

## Za fałszerstwo dokumentów

Gdynia, 30. 12. (PAT.) Dziś aresztowano tu pod zarzutem fałszerstwa dokumentów przysięgłego mierniczego Matusiaka. Z polecenia sędziego został on osadzony w areszcie. Razem z nim uwięziono zamieszkanego w tę aferę niejakiego Trawińskiego.

## RECENZJE KINOWE

**Kino „Oaza”** wyświetla film pod tyt. „Pogromcy przestworzy”. Jak wszystkie dobre filmy lotnicze, tak i ten film został nakręcony w Ameryce. Mimo bardzo smutnego tła (front, wielka wojna europejska, walki lotnicze) nie byłby to film amerykański gdyby od czasu do czasu wesoło, beztrzesko nie uśmiechnął się do widza. W rolach głównych oglądamy znane gwiazdy: Wallace Beery, Conrad Nagel,

Dorothy Jordan, Clark Gable i Mary Prevost. (Sz)

**Kino „Teatra”** wyświetla film pod tyt. „Przedwojnie”, nakręcony według powieści Żeromskiego. Jest to jeden z dawniejszych filmów polskich. W Poznaniu oglądaliśmy go już przed kilku laty. „Przedwojnie”, mimo, że wśród wykonawców ról głównych znajdujemy takie nazwiska, jak Sawan, Gorczyńska, Modzelewska, nie możemy zaliczyć do najlepszych filmów polskich. (Sz)

**Kino „Corso”** wyświetla dwa filmy: „Cyrk Royal” i „Sitting Bull”. Krol czerwonoskórych”. Pierwszy film należy do t. zw. filmów cyrkowych, których pojnta są karkołomne sztuki akrobatów, nierazko mające tragiczne skutki. Film jest niezły. Na czoło wykonawców wybijają się: Bernard Goetzke, Ellen Kurtis i zawsze pełen humoru Zygfryd Arno. Co do drugiego filmu, to już sam tytuł wskazuje, że jest to t. zw. film z dziekiego zachodu, nie lepszy i nie gorszy od wielu innych tego rodzaju filmów. W roli tytułowej Joe Bonomo. (Sz)

tystycznej. Jakże w tych warunkach myśleć o podniesieniu poziomu i szerzeniu dobrego smaku artystycznego wśród ogółu. Jednak, pomimo wszystkiego, poddawać się nie należy. Firmowi artyści, jako że najwięcej kredytu u mas mają, powinni podjąć krucjatę dobrego smaku i wyższych aspiracji artystycznych. Powinni wznieść snobizm u mas na tym punkcie i w ten sposób torować drogę żywej sztuce. Następne pokolenie będzie żądało dobrych rzeczy, nie ze snobizmu już a z istotnej potrzeby.

Opera nasza wystawia „Lucję z Lammermoor”, bo podobno nie ma środków na co innego. Korzysta z zapasów dekoracji i daje to, co już jest w magazynach golowe, a za przynętę obsadza pierwszorzędniemi silami główne role. Gdyby zarówno dyrekcja jak i publicznością kierowały względy naprawdę artystyczne, to te same sily mogłyby być użyte do wystawienia dzieł, mających coś więcej wspólnego ze sztuką, niż puśta i trywialna opera Donizetti'ego. A jeśli niema na dekoracje, to wystawiać przecież można wóród najprostszych płaszczyzn, kolar, czy schodów. Wy-

starczy iluzja, wyobraźnia, bo przecież główną rzeczą tu ma być gest i muzyka. Ale ponieważ nigdy się tem nie zadowolimy, to zgódźmy się, że szukamy w operze nie wrażeń artystycznych, a sensacji. A jeśli szukamy sensacji właśnie w operze, to nie widzimy w niej nic innego jak rozrywkę. Wobec tego wszelkie deklamacje na temat wzniosłej służby w sztuce i ważnej misji kulturalnej opery są albo czczym frazesem, albo pomieszaniem pojęć.

W wykonaniu „Lucji” wzięła udział p. Turska - Bandrowska i p. Woliński jako goście. Obie te role miały blask, godny świętych imion wykonawców. Oboje artyści utrzymali swe partie w napięciu dramatycznym. Szczególnie p. Woliński, który zarówno w deklamacji jak i napięciu doskonale brzmiałego głosu umiał wydobyc z partji dużo wraza. P. Bandrowska celowała w błyskotliwym i swobodnym pokonywaniu trudności technicznych. Prowadził rzecz sprawnie dyr. Wokietchowski.

ST. WIECHOWICZ.

## Wiadomości potoczne

### KRONIKA MIEJSCOWA

— Na zakończenie roku tradycyjne nabożeństwo dziękczynne odbędzie się dziś o godzinie 17.30 w Farze Poznańskiej. Solenne nieszpory odprawi ks. prałat Stychel a kazanie wygłosi ks. mansjonarz Klauziński, poczem procesja i uroczyste Te Deum oraz suplikacje.

— Galonocna adoracja Najśw. Sakramentu w kościele św. Marcina. Na zakończenie roku, t. j. w sobotę, 31 bm o godzinie 19.30 wiecz. odprawione będą nieszpory z kazaniem i procesją. Potem rozpocznie się adoracja Najśw. Sakramentu, która trwać będzie przez całą noc. Zakończenie adoracji nastąpi w Nowym Roku po mszy św., rozpoczynającej się o godzinie 6.

### BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!

## KALENDARZYK

Sobota, 31 grudnia 1932

Słońce: wschód 8,04; — zachód 15,47; — długość dnia 7 godz. 43 min.  
 Księżyc: wschód 10,32; — zachód 21,00; — po nowiu.  
 Kal. rzk.: Sylwester, Melanja; — jutro Nowy Rok.  
 Kal. słow.: Lasota; jutro Mieczysław.

## Zebrańia

Dzisiaj o 20 Tow. Obywateli z Obczyzny — wieczornica sylwestrowa u p. Jarockiej ul. Masztalarska 8a;  
 Jutro o 11 Cech Murarzy w „Ulu”, ulica Ślusarska 6;  
 o 16 Stow. Młodzieży (Fara) walne zebranie — o godz. 19.30 wieczór kolend w sali parafji, ul. Golebia 1;

## Licytacje

Dzisiaj o 9 ul. Św. Marcina 25 — urządzenie fabryki wina owocowego;  
 o 10 ul. Grunwaldzka 18-20 — dalszy ciąg sprzedaży 2000 but. szampana.

Dzisiaj, w sobotę, o godz. 11 wiecz. w teatrze „Słońce”

## Sylwester w „Słońcu”

Dzisiaj, w sobotę, dnia 31 grudnia rb., o godz. 11 wiecz. odbędzie się w teatrze „Słońce” od dawna zapowiadany a z wielkim zaciekawieniem oczekiwany Wieczór Humoru Tańca i Piosenki pod hasłem: „SYLWESTER W „SŁONCU”, w którym udział przyjmą: **MELA GRABOWSKA**, znakomita primadonna operetkowa, ulubienica Poznania, **KAROL HANUSZ**, najwytworniejszy piosenkarz stolicy, **STANISŁAWA NOWICKA**, głośna gwiazda teatru „Morskie Oko”, mistrzyni tanga, niezrównana odwrotny typów charakterystycznych, **BLANKA ORSZANSKA**, doskonała wodewilistka, **HANKA ROZWADOWSKA BROCHOCKA**, pieśniarka oraz doskonały komik, autor i recytator **STANISŁAW OSSORJA BROCHOCKI**. W wesołym sylwestrowym Wieczorze udział oprzymają ponadto: doskonały Zespół Revellersów „Foxton” oraz Balet złożony z 8 urodziny girls z świetną primabaleriną **Helena Grosówną** na czele! Orkiestra smyczkowa pod dyrykcją kapelmistrza **Brunona Knbika**. Niewątpliwie Sylwestrowy Wieczór w „SŁONCU” stanie się prawdziwą atrakcją dla naszego miasta i zgromadzi tłumy publiczności. Zainteresowanie Wieczorem Sylwestrowym w „Słońcu” oibryzmie! Bilety po cenach kryzysowych od 1-4 zł są do nabycia w składzie cygar p. Szejbrowskiego, ul. Gwarna 20 Tel. 56-38. Kasa wieczorna czynna od godz. 7 wiecz. w „Słońcu”. zg 17 295

## TEATRY

**Teatr Wielki:** Dzisiaj — o godz. 20 „Dorina” (Premjera). — O godz. 23.15 Wielka rewja sylwestrowa „Na wesoło”  
**Teatr Polski:** Dzisiaj — „Pani Przesowa”.  
**Teatr Nowy:** Dzisiaj — „Spódniczka, czy toga” (Premjera).  
**Komedja Muzyczna:** Dzisiaj o godz. 20 „Taniec szczęścia”. — O godz. 23.15 Rewja Sylwestrowa „Szukasz szczęścia — wstąp na chwilę”.  
**Cyrk „Olympia”:** Dzisiaj — Atrakcje cyrkowe

### Wypadki w kopalniach

Katowice, 30. 12. (PAT.) Ze Śląska Opolskiego donoszą, że na kopalni Adver nastąpiło gwałtowne oderwanie się ściany węglowej. Pracujący na tym odcinku górnik zasypany został węglem i zginął na miejscu.

Na kopalni Guido pod Zabrzem zasypanych zostało wczoraj 2 górników. Obu wydobyto poranionych.

### Wyrodna matka

Zurych, 30. 12. (PAT.) W Wilko St. Gallen wykryto wypadek wyjątkowego okrucieństwa matki wobec własnego dziecka. Wyrodna matka ucięła toporem 4-letniej córce palec u nogi, aby otrzymać premję ubezpieczeniową.

Wyrodną matkę aresztowano.

### W kraju i w świecie

Wskutek obsunięcia się ziemi kanał koryncki został zamknięty dla żeglugi.

Atleta egipski Antar Arapa ustanowił nowy rekord światowy w wyciskaniu ciężaru oburącz, uzyskując wynik 113 kg. Arapa reprezentuje wagę półciężką.

## KINO „METROPOLIS“ KINO „METROPOLIS“

W sobotę, dnia 31 grudnia 1932 o godz. 11,30 w nocy

### WIELKA REWJA SYLWESTROWA

Udział biorą:

NIUTA BOLSKA, świetna artystka teatrów warszawskich — WACŁAW ZDANOWICZ, ulubieniec publiczności stołecznej — DUET KUTTI, znakomita zagraniczna para taneczna — ZESFÓL REWELERSÓW, doskonali wykonawcy „przebojów“ — WITOLD RYCHTER, ceniony tenor operetki poznańskiej — BOLESŁAW KAMINSKI, najmniejszy mężczyzna w Polsce, świetny piosenkarz

W PROGRAMIE m. in.: „Lózczo“, operetka w jednym akcie Jerzego Boczkowskiego — „Porzuciona“, komedia w jednym akcie — „Optymizm i pesymizm“, bluetka literacka — Najnowsze przeboje — Najpiękniejsze tańce — Wspaniałe toalety

Najweselejszy program Sylwestrowy. Ceny miejsc najprzystępniejsze od 1—3 zł dr 2081

## KINO „APOLLO“

W niedzielę, dnia 1 stycznia 1933 r. o godzinie 3 po południu — Przedstawienie dla dzieci i młodzieży — 2 godziny huraganowego śmiechu! — Najweselejsza komedia z niezapomnianym MAXEM LINDEREM pod tytułem:

### „Max, królem cyrkowców“

W nadprogramie: Grotoska rysunkowa! dr 2080 Ceny miejsc: 40 i 49 groszy!

## KINO „APOLLO“

### Z życia byłego kata Maciejewskiego

W związku z dymisją kata Maciejewskiego dowiedziano się o nim szeregi ciekawych szczegółów.

Przedewszystkiem okazało się, że nazwisko Maciejewski jest tylko pseudo-

nimem, pod którym kat występował wobec opinii publicznej.

Adolf Kalf, objawiający funkcję kata w ministerjum sprawiedliwości, zmienił nazwisko na Maciejewski. Z tego powodu rodzina Maciejewskich protestowała publicznie w prasie, oświadczając że z katem Maciejewskim nie ma nic wspólnego.

Dymisjonowany kat był ongiś buchalterem. Skończył szkołę średnią, a następnie studiował na politechnice w Berlinie. Jako buchalter Kalf był cichym, spokojnym człowiekiem. Do pracy przychodził regularnie. Cieszył się sympatią kolegów. Gdy rozpisano konkurs na kata, w liczbie dwóch tysięcy kandydatów znalazł się i Kalf.

Kalf początkowo nie miał wiele do roboty, ale z chwilą wprowadzenia sądów doraźnych, gdy coraz częściej skrzypliał szubienice, kat ciągle jeździł i wieszał. Początkowo pracował jednocześnie jako buchalter. Ale nie zdołał ukryć swego nowego zawodu. Usłyszano, jak prowadził rozmowę telefoniczną i ustalił termin wyjazdu na egzekucję do Krakowa. Gdy został zdemaskowany, zwolniono go z pracy. Kalf został tylko katem... Jeździł po kraju i za każdą egzekucję pobierał 100 złotych, oprócz kosztów podróży i djet.

Wyroków wykonał okragłą setkę.

### Nielegalne termometry

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł.) 1-go stycznia wchodzi w życie zakaz sprzedaży termometrów ze skalą nielegalną, t. j. Reumura albo Farenheita. (w)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.



W piątek, dnia 30. XII. 1932 zginął tragiczną śmiercią ś. p.

## Ks. Zygmunt Masłowski

Profesor religii w Seminarjum im. J. Słowackiego

jeden z najgorliwszych i najwybitniejszych moich współpracowników, Kapłan o nieskazitelnym charakterze, nieodżałowany nauczyciel i wychowawca. Powiadamy Główną Komisję, Rodziców młodzieży, Uczniów i Uczennice ś. p. Zmarłego o bolesnej stracie, która tak ciężką żałobą okryła naszą szkołę, proszę o udział w pogrzebie i modlitwę za Jego duszę

Ks. Dr. Czesław Piotrowski

r 817



W tragicznie ś. p. Zmarłym

## Ks. Prof. Zygmuncie Masłowski

traci Seminarjum znakomitego nauczyciela, cenionego za wiedzę, zamiłowanie zawodu, ukochanie młodzieży, której był nieocenionym wychowawcą i opiekunem. Pograżeni w ciężkiej żałobie żegnamy w Nim najlepszego kolegę i przyjaciela

Dyrekcja i Grono Nauczycielskie Seminarjum im. J. Słowackiego

r 818

## Wieczór Sylwestrowy

w salach

## Restauracji Bazarowej

Menu 6,50 zł

Przekąski  
Rosół pomidorowy  
Sandacz na białym winie  
Bazant salata  
Parfait

Koncert. Dancing.

Pr 7926 52.23

## Restauracja „POD STRZECHĄ“ Plac Wolności 7

W Sylwestra — Koncert — Dancing!  
Kolacja 1,40 zł — Souper Sylwestrowy 3,00 zł — Zupa moc-turtliowa — Karp w maśle — Indyk nadziewany Bomba Sylwestrowa! Różne niespodzianki!

Dalsza sprzedaż około 2000 butelek

## szampana

w drodze przetargu przymusowego odbędzie się dnia 31 b. m. o godz. 10 przed południem przy ulicy Grunwaldzkiej 18/20

Zające bez skórki 350 zł  
Wozniak i Kosicki dawn. Jacob Appel

Najstarszy Dom Delikatesów Aleje Marcinkowskiego 7.

Pr 7927-52.34

### 1. SPRZEDAŻE

Złota papierońnica bardzo tanio oraz kilka ładnych antycznych złotych branzoletek. Skład biurowy „Occasion“. Aleje Marcinkowskiego 25. zdg 60 594

Wilka tresowanego sprzedam. Młynska 5, Roźniak. zdg 60 646

## Majonez - Remoulade Sos Brabancki

Salatki rozmaite z majonezem Wszystkie jakości najprzedszej. WINA prawdziwe gronowe

Portwino — Madeira Burgundy po cenach bardzo przystępnych

Gdański Dom Delikatesów M. Rotnicki - Poznań ul. Fr. Ratajczaka 38

Telefon 2348 HANDEL WIN r 17 307

### 6 KAMIENICE

Kamienicę 4 piętrową komfortową sprzedam cena 115 000, dochód 12 000 mieszkanie 4 pokojowe wolne. Marcelewski Dabrowskiego 83 telefon 62-66. zdg 60 482

### 13. LOKALE

Lokale handlowe w Poznaniu centrum miasta wynajmie H. Cegielski. Sp. Akc. Inform. Adm. Domów Górna Wilda 152. tel. 7056. zdg 60 056

### 22. ROZMAITE

Tanio Sylwestra urządzi ten który kupi ciociędy 1/4 kg za 60 gr. bez kości po 90 gr za 1/2 kg. biały kiełbasy po 90 gr za 1/2 kg na Obwałdowskiej 26. zdg 61 031

### Lazienki

Apollo Ratajczaka 15. Pasaż. to źródło zdrowia. zdg 60 669

### 23. OZENKI

Najlepszym swatem jest Maskarada Sylwestrowa „Hasio“ w Belwederm. zdg 60 900

### 24. NAUKA

Kroju szycia damskiego. Rozpoczęcie nowych kursów. Wbisy Klawirów. Marii Magdaleny i mieszkanie 7. narożnik Raczynskich zdg 2 077/8

### 26. ROZRYWKA

Wypożyczalnia książek powieściowych. Wielki wybór. Wszystkie ostatnie nowości. Rekord taniości. Gwarna 20 zdrw 61 029

Restauracja pod Orłem Fredry 12. zaprasza wszystkich znajomych i sympatyków na wieczór Sylwestrowy. Moc niespodzianek. zdr 60 303

### Dyrekcja Kina „Odeon“

zaprasza Szanownej Publiczności Dosłego Roku i zaprasza na polski film dźwiękowy wyświetlany od dziś p. t. „Kabarja“; w roli głównej Maciste. Ceny miejsc: II — 30, I — 40, rezerwowe — 70, łoża — 90. r 815

### 27. SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jełnie; trzeciej cenie drobnych.

### Osoba

z prowincji młodsza inteligentna zamie sie samodzielnie gotowaniem i cateringiem gospodarstwem domowym za małym wynagrodzeniem. Złozszenia Kurjer Pozn. zdg 60 753

### Dziewczyna

uczciwa, dobremi swiadektwami szuka posady do wszelkich prac domowych, dobrem gotowaniem. Oferty Kurjer Pozn. zdg 60 922

### 28. WOLNE MIEJSCA

### Służąca

potrzebna. W. Garbary 46. m. 6. r 814

Przedpłata na miesiąc styczeń 1933 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, z abonentami nie mają prawa domaganis się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

### Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-lamowej milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.00, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego „drobne“ do godz. 12, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówekowych); słowo nagłówekowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.